



# Czy powinniśmy głosować na osobę popierającą zło?

**"W takich warunkach możnaby też całkiem powstrzymać się od głosowania. Zaleca się tu jednak ostrożność. Wstrzymanie się od głosowania może w konsekwencji spowodować większe poparcie dla programu większego zła. Nieuczestniczenie w wyborach jest dopuszczalne jedynie wtedy, kiedy programy wyborcze wszystkich kandydatów popierałyby czyny wewnętrznie złe w równym stopniu."**



W Stanach Zjednoczonych, zaledwie połowa osób uprawnionych do głosowania brała udział w ostatnich wyborach powszechnych. Przyznaję się, że w przeszłości nie zawsze głosowałem. I kiedy kusi mnie, żeby nie głosować, to myślę o historii, którą kiedyś slyszalem o pewnej cici Katarzynie, która zmarła kilka lat temu.

W ostatnich miesiącach swojego życia, ciocia była niewidoma i korzystała z pomocy swojej córki, która czytała jej nazwiska kandydatów na karcie do głosowania i wypełniała ją w jej imieniu. Ciocia pilnowała, żeby karta do głosowania była podpisana i wysłana pocztą. Była to jedna z ostatnich rzeczy, którą zrobiła przed odejściem do Pana. Wierzyła, że głosowanie było ważne i był to sposób, dający jej możliwość wyrażenia swojej troski o sprawy innych i o społeczeństwo, którego była częścią.

Ilekróć głosujemy, stajemy przed trudnym zadaniem dokonania oceny wielu kontrowersyjnych zagadnień oraz przejrzenia, jak ustosunkowują się do nich poszczególne kandydaci. Przykładowo, koniecznością może okazać się zastanowienie nad polityką energetyczną, możliwościami korzystania z opieki zdrowotnej, szkolnictwem, ubezpieczeniami społecznymi, problemem bezdomnych, podatkami, dotacjami dla rolników, czy też problemem przemocy w dużych miastach. Niektóre zagadnienia zasługują jednak na większą uwagę. Zagadnienia dotyczące życia – począwszy od usuwania ciąży, przez badania z wykorzystaniem embrionalnych komórek macierzystych do eutanazji są, mówiąc obiektywnie, najważniejszymi zagadnieniami, wymagającymi określenia naszego do nich stanowiska w momencie głosowania, ponieważ odnoszą się one do dobra samego życia.

Nawet jeśli bardzo odpowiada nam stanowisko danego kandydata co do ubezpieczeń społecznych, lub opodatkowania, to czy to wystarczy, żeby na niego głosować, gdybyśmy wiedzieli, że był on zwolennikiem i propagatorem niewolnictwa? Nawet jeśli bardzo sprzyja nam stanowisko danego kandydata w kwestiach służby zdrowia, czy oświaty, to czy to wystarczy, żeby na niego głosować, gdybyśmy wiedzieli, że popiera on ludobójstwo w stosunku do Żydów?

Niektóre rodzaje zła, zwane czynami „wewnętrznie” złymi, nigdy nie powinny mieć miejsca w społeczeństwie, a kandydatom, którzy się za nimi opowiadają nasze głosy powinny zamykać drzwi, bez względu na to, jakie mają oni poglądy co do innych, pomniejszych kwestii. Mówiąc słowami księdza Briana Bransfielda, prawe sumienie skrzywi się

„slysząc kandydata twierdzącego, że naprawi służbę zdrowia i jednocześnie godzącego się na zabijanie dziecka w łonie matki”. Sumienie rozpozna, że jeśli kandydat sprzyja prowadzeniu badań z wykorzystaniem embrionalnych komórek

## Czy powinniśmy głosować na osobę popierającą zło?

macierzystych, których pozyskanie zawsze łączy się z zabiciem istoty ludzkiej, to nasze społeczności nigdy nie będą wolne od przemocy, bo to właśnie za nią się opowiedzieliśmy.

A zatem, przy oddawaniu głosu, naszym punktem wyjścia powinno być nadrzędne i niezachwiane stanowisko, iż każda istota ludzka ma prawo do życia i to właśnie to fundamentalne prawo umożliwia istnienie wszelkich innych praw. Nieograniczona ochrona daru życia jest podstawą wszystkich innych dóbr, które zamierzamy kultywować i którymi będziemy się cieszyć jako społeczeństwo. Pewnych aktów przemocy, takich jak aborcja, czy niszczenia embrionów, nie da się usprawiedliwić pod żadnym pozorem; natomiast inne jej formy, na przykład wojnę, czy karę śmierci, można moralnie tolerować w ściśle określonych okolicznościach. Różnica polega na tym, że życie ludzkie w łonie matki jest z definicji, całkowicie niewinne, natomiast zbrodniarz na krześle elektrycznym (lub niesprawiedliwy najeźdźca wojenny zagrażający niepodległemu państwu) jest, wręcz przeciwnie, niewątpliwie winny dokonania poważnego przestępstwa.

O ile zbrodniarz, czy najeźdźca, jest winny popełnienia radykalnego zła, o tyle wojna, czy kara śmierci może czasami i w ściśle określonych okolicznościach, stanowić uzasadniony odzew społeczeństwa. Stąd też wojny, czy kary śmierci nie można uważać za czyny wewnętrznie niemoralne. Bezpośredni atak na niewinne życie ludzkie, czy to przez aborcję, pozyskiwanie komórek macierzystych z embrionów, czy też eutanazję, pozostanie zawsze wewnętrznie niemoralnym.

Głosowanie na kandydata popierającego wojnę, czy karę śmierci nie może równać się pod względem moralnym z głosowaniem na kandydata opowiadającego się za zabijaniem bezbronnego życia ludzkiego w łonie matki, lub w laboratorium badawczym.

Czy istnieją więc jakieś okoliczności umożliwiające moralne usprawiedliwienie głosowania na osobę, która popiera aborcję? Może.

Spróbujmy to zrozumieć rozpatrując hipotetyczny przykład tylko dwóch kandydatów ubiegających się o stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Jeden popiera prawo nakazujące wymordowanie wszystkich muzułmanów przebywających na terenie kraju. Drugi jest przeciwny tego typu ludobójstwu, ale popiera i zachęca do zabijania nienarodzonych dzieci przez aborcję. Możliwe byłoby dopuścić możliwość głosowania na kandydata proaborcyjnego, nie dlatego, że popiera się jego proaborcyjne stanowisko, ale po to, by zapobiec zabijaniu muzułmanów. Co roku, w Stanach Zjednoczonych zabiegi aborcji uśmiercają około miliona dzieci, za to społeczność muzułmanów liczy blisko 5 milionów. Ze względu na to, że głos oddany na proaborcyjnego kandydata pomógłby zapobiec niesprawiedliwemu zabiciu liczby muzułmanów pięciokrotnie większej niż nienarodzonych dzieci, można śmiało powiedzieć, że stanowiło to „proporcjonalny powód” do głosowania właśnie w ten sposób. W takich warunkach można też całkiem powstrzymać się od głosowania. Zaleca się tu jednak ostrożność. Wstrzymanie się od głosowania może w konsekwencji spowodować większe poparcie dla programu większego zła. Nieuczestniczenie w wyborach jest dopuszczalne jedynie wtedy, kiedy programy wyborcze wszystkich kandydatów popierałyby czyny wewnętrznie złe w równym stopniu.

Reasumując, głosowanie to obowiązek konieczny w warunkach naszej demokracji. Uwaga, jaką zwrócimy na ochronę wrażliwego i niewinnego życia ludzkiego podczas oddawania naszych głosów określi w dużej mierze, czy przyczynimy się do tworzenia sprawiedliwego społeczeństwa dla naszych dzieci i wnuków.

*Ks. dr Tadeusz Pacholczyk otrzymał doktorat w dziedzinie neurologii (neuroscience) na Uniwersytecie Yale i kontynuował pracę naukową na Harvardzie. Jest on kapłanem Diecezji w Fall River (Massachusetts) oraz Dyrektorem do spraw nauczania i oświaty w Narodowym Katolickim Ośrodku Bioetycznym (National Catholic Bioethics Center) w Filadelfii. Zob. [www.ncbcenter.org](http://www.ncbcenter.org).*

